

# **Krytyka tekstu i teoria dzieła. Jerome McGann wobec anglo- amerykańskiej tradycji edytorstwa naukowego**

Łukasz Cybulski

---

# Szkice

---

Łukasz Cybulski

---

## Krytyka tekstu i teoria dzieła. Jerome McGann wobec anglo-amerykańskiej tradycji edytorstwa naukowego

---



Niniejszy artykuł jest fragmentem publikacji poświęconej anglo-amerykańskiej tradycji edytorskiej w drugiej połowie XX wieku, którą autor przygotowuje wraz z Pawłem Bemem w ramach grantu „Redefiniowanie filologii”, nr 0031/NPRH2/H11/81/2012. Książka ukaże się w ramach serii wydawniczej Filologia XXI

*What is an editor? An author?*<sup>1</sup>

*It may be that we shall never hear the uncorrupted word of God and that we shall not see Homer, or Shelley, plain. If these are losses, and they are, they are losses that may be filled with meaning [...] losses that bear fruit in a critical intelligence.*<sup>2</sup>

**P**racą wydawców dzieł wywodzących się z różnych okresów historycznych, mimo różnorodności materiałów i związanych z nimi problemów, często przebiega w podobny sposób, z wykorzystaniem zbliżonej, by nie powiedzieć tożsamej metody. To dążenie do uniwersalizacji znane z naszej rodzimej praktyki daje się zaobserwować niezależnie od specyfiki filologicznych warsztatów właściwych różnym narodowościom. Naczelne założenie umożliwiające uznanie sposobu ustalania tekstu za uniwersalny wynika

**Łukasz Cybulski** – doktorant w IBL PAN, asystent w Katedrze Literaturoznawstwa i Retoryki i Badań nad Biblią na UKSW, członek sekcji edytorskiej w CHC IBL PAN oraz komitetu redakcyjnego serii „Filologia XXI”. Zainteresowania naukowe: polskie kaznodziejstwo przełomu XVI i XVII w., przemiany form książkowych w XVI i XVII w., edytorstwo naukowe. Obecnie przygotowuje książkę poświęconą anglo-amerykańskiej teorii edytorstwa w 2 połowie XX w. Kontakt: l.cybulski.uksw@gmail.com

- 
- 1 G. Taylor *What is an Author [not?]*, „Critical Survey” 1995 no. 3, vol. 7, s. 241.
  - 2 J. McGann *The monks and the giants. Textual and bibliographical studies and the interpretation of literary works*, w: *Textual criticism and literary interpretation*, ed. J. McGann, University of Chicago Press, Chicago 1985 s. 199.

z określonego rozumienia zjawisk będących przedmiotem zainteresowania krytyki tekstu. Jej trwałe, wypróbowane przez pokolenia praktyków procedury umożliwiają poznanie i opanowanie zawilej historii tekstów, a w konsekwencji obiektywizację wyników postępowania badawczego przy uwzględnieniu ograniczeń wynikających z posiadanej wiedzy i dokumentacji tekstowej<sup>3</sup>. Pogląd ten zakłada istnienie pewnych prawidłowości, niezależnych od historycznych uwarunkowań stałych zagadnień właściwych produkcji literackiej i literaturze jako takiej, które mogą i co więcej, muszą zostać w określony sposób rozstrzygnięte, jeśli praca pretenduje do miana naukowej. Osobą powołaną do owych rozstrzygnięć jest zawsze edytor, odtwarzający „inicjalną czystość tekstu autorskiego i jego rewizję”<sup>4</sup>, decydujący w zakresie wyboru podstawy wydania, porządkowania wariantów i odmian tekstu oraz korekty rozpoznanych błędów, konstruujący tym samym tekst różny od któregokolwiek z istniejących przekazów – tekst krytyczny. Sumą zgromadzonej w ten sposób wiedzy na temat dzieła a zarazem właściwym celem całego postępowania krytycznego jest edycja.

W drugiej połowie XX wieku wytyczne odnośnie do wykorzystania materiału historycznego zgromadzonego dzięki krytyce tekstu oraz danych księgoznawczych sformułował brytyjski badacz dramatu elżbietańskiego sir Walter Wilson Greg. Jego projekt postępowania edytorskiego o niebywale szerokiej (terytorialnie i naukowo) recepcji zakładał konieczność wyboru copy-tekstu (podstawy wydania)<sup>5</sup> w oparciu o wyodrębnione przez Grega kategorie lekcji substancywnych oraz akcydentalnych. Metodę „kopytekstową” spopularyzował w USA i rozwinął, m.in. przez wprowadzenie pojęcia intencji autorskich, Fredson Bowers praktykujący przede wszystkim na materiale pochodzącym z wieku XIX. Oprócz ojców założycieli jednym z najbardziej rozpoznawalnych teoretyków szkoły Grega-Bowersa, a także jej nieustępliwym obrońcą jest po dziś dzień Thomas Tanselle, znawca twórczości Melville'a, wnikliwy obserwator i kronikarz życia naukowego, a także żarliwy polemista.

Anglo-amerykańska tradycja postępowania edytorskiego swoją trwałość i powszechność zawdzięcza nie tylko autorytetowi teoretyków, którym udało się sformułować konkretne postulaty oraz faktycznie wprowadzić je w życie – potwierdzenie użyteczności stanowiło niewątpliwie istotną ich legitymizację – lecz także w nie mniejszym stopniu sankcja instytucjonalnej. Sankcja

3 G.T. Tanselle *Textual criticism since Greg. A chronicle, 1950-2000*, The Bibliographical Society of The University of Virginia, Charlottesville 2005, s. 51-52, 70, 72, 76 i *passim*.

4 F. Bowers *Textual criticism*, w: *The aims and methods of scholarship in modern language and literatures*, ed. J. Thorpe, Modern Language Association of America, New York 1963, s. 24. Tłumaczenia w niniejszym artykule, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora.

5 Termin *copy-text*, używany nie zawsze konsekwentnie w znaczeniu „podstawa wydania”, które nadał mu W. Greg, w niniejszym artykule jest oddawany umownie jako „copy-tekst”.

ta, uobecniona pożądanym świadectwem prestiżu, pieczęcią CEAA, będąc czymś więcej niż indywidualną propozycją, którą można przyjąć lub odrzucić, stała się w dużej mierze przyczyną intensywnej dyskusji nad przyjętymi przez Center for Editions of American Authors, a wypracowanymi niezależnie przez Grega i Bowersa kryteriami weryfikowania poprawności standardów stosowanych w pracy nad wydaniem.

Z perspektywy czasu widać wyraźnie, że krytyka skierowana przeciwko rozumieniu praktyk edytorskich w kształcie promowanym przez Grega, Bowersa i Tanselle'a przeplatała się z głosami aprobatywnymi już od wczesnych lat 70., a więc jeszcze przed wystąpieniami trwale modyfikującymi układ sił na scenie teoretycznej, którym poświęcona jest dalsza część niniejszego rekonesansu. Każdej próby rewizji rozstrzygnięć przyjętych na podstawie metodologicznego fundamentu ustaleń Grega i Bowersa opisać nie sposób, należy jednak zaznaczyć, że oprócz prac pisanych z nastawieniem na udoskonalenie przyjętej metody, obracających się wokół rozpoznawania jej ograniczeń i wskazywania możliwości poszerzenia pola jej oddziaływania powstawały także prace podejmujące problemy, które staną się istotne z punktu widzenia nowego paradygmatu<sup>6</sup>. Najczęściej właściwym punktem odniesienia w dalszym ciągu pozostają w nich działania i zamierzenia twórcy dzieła, choć widziane z nieco innej niż dotychczas perspektywy. Coraz częściej ponawiano pytanie nie o rozstrzygnięcie szczegółowych problemów wydawniczych, a o to, na jakiej podstawie określonych rozstrzygnięć powinno się dokonywać.

I tak na przykład Donald Pizer<sup>7</sup> kwestionował przede wszystkim traktowanie metod wypracowanych na gruncie literatury wczesnonowożytnej (głównie dzieł Szekspira) jako uniwersalnych. Świadomość różnic w procesie powstawania oraz obiegu piśmiennictwa w wieku XIX (i później), czyli w sytuacji istnienia licznych przekazów autorskich o różnym statusie, rodzi uzasadnione przekonanie o nieadekwatności postępowania zmierzającego do rekonstrukcji niezachowanego tekstu autorskiego. Innymi słowy, w obu przypadkach celem może być ustalenie postaci tekstu możliwie najbliższego intencji autora, jednak czasy nowożytne podają w wątpliwość, czym w istocie jest (i czy w ogóle istnieje) tekst autorski<sup>8</sup>. Usytuowane w tym kontekście

6 Zob. P. Shillingsburg *An inquiry into the social status of texts and modes of textual criticism*, „Studies in Bibliography” 1989, vol. 42, s. 57-60.

7 D. Pizer *On the editing of modern american texts*, „Bulletin of the New York Public Library” 1971, vol. 75. Przedruk w tegoż *The editing of American literature, 1890-1930: essays and reviews*, Scarecrow Press, Lanham 2012. Zob. też J. Thorpe *Principles of textual criticism*, Huntington Library, San Marino 1972; P. Gaskell *A new introduction to bibliography*, Oak Knoll Press, New York 1972.

8 Por. R. Murray Davis *On editing modern texts: who should do what and to whom?*, „Journal of Modern Literature” 1974 no. 4, vol. 3, s. 1012.

rozważania Pizera skupiają się w dużej mierze na implikacjach teorii wybo-ru copy-tekstu i problemach z wyodrębnieniem „czystej” intencji autora ze względu na skomplikowany, generujący wiele zmian w obrębie tekstu proces wydawniczy, który wypada postrzegać raczej jako przypadłość charakterystyczną dla danego okresu niż traktować *a priori* z najwyższą podejrzliwością jako źródło ingerencji osób trzecich. Odrębny zarzut skierowany jest przeciwko istocie tekstu krytycznego – dążenie do rekonstrukcji ostatecznej intencji autora przez nanoszenie na copy-tekst późniejszych zmian (istota postulowanego przez Grega i Bowersa edytorskiego eklektyzmu, rozumianego jako zjawisko pozytywne i pożądane) prowadzi do naruszenia integralności etapów procesu twórczego i ostatecznie do powstania tekstu, który nigdy nie istniał<sup>9</sup>.

Istotne z punktu widzenia panoramy poruszanych w owym czasie problemów są także uwagi Hansa Zellera. Jego rozprawa *New approach to the critical constitution of literary texts*<sup>10</sup> choć, ogólnie rzecz biorąc, pozostaje zgodna z powyższymi zastrzeżeniami odnośnie do słuszności wydań eklektycznych czy uniwersalizowania krytycznych metod, prezentuje nieco inne, bardziej rozbudowane i ugruntowane teoretycznie ich uzasadnienie. Jej swoista odmienność jest wynikiem zakorzenienia autora w doświadczeniach niemieckiej, genetycznej szkoły edytorskiej. Mimo że zasadniczy punkt odniesienia wprowadzony przez badacza nie wpływa bezpośrednio z anglo-amerykańskiego spojrzenia na krytykę tekstu, nie sposób w tym miejscu pominąć artykułu z 1975 roku ze względu na to, że utrwalił w przejętej dyskusjami „wokół Grega” świadomości naukowej sposób postrzegania tradycji tekstu oraz rozróżnienia terminologiczne, które w niedługim czasie przysłużyły się zmianom na rodzimym, amerykańskim gruncie.

Podstawowym założeniem propozycji Zellera obejmującej sytuację, w których można mówić o istnieniu tekstów autoryzowanych<sup>11</sup>, jest konieczność negacji pojmowania procesu twórczego w kategoriach ewolucyjnych, jako

9 Por. G.T. Tanselle *Textual criticism...*, s. 36-41.

10 *New approach to the critical constitution of literary texts*, „Studies in Bibliography” 1975, vol. 28.

11 Zeller nie różnicuje problemów tekstu dawnego i nowożytnego, lecz sytuację, w których tekst autorski nie istnieje, a zachowane przekazy różnią się błędami wprowadzonymi przez kopistów, oraz takie, w których tekst autorski jest dostępny, a głównym źródłem zmian są ingerencje jego twórcy. Pomyślane w ten sposób rozgraniczenie niewątpliwie czyni propozycję bardziej uniwersalną, jednak przywoływane przykłady (J.W. Goethe, H. James, N. Hawthorne, S. Crane) pochodzą, podobnie jak u Pizera, głównie z wieku XIX. H. Zeller *A new approach...*, s. 236. Kontynuatorem genetycznej tradycji myśli Zellera na gruncie anglo-amerykańskim był Hans Walter Gabler. Zob. tenże *Unsought encounters, w: Devils and angels. Textual editing and literary theory*, ed. P. Cohen, Univeristy Press of Virginia, Charlottesville–Londyn 1991; tenże *Textual criticism and theory in modern german editing*, w: *Contemporary German editorial theory*, ed. H.W. Gabler, G. Bornstein, G.B. Pierce, Univeristy of Michigan Press, Ann Arbor 1995.

doskonalenia pewnego niezmiennego zamysłu<sup>12</sup>. Wprowadzając określone zmiany, autor nie wyraża swojej intencji twórczej w sposób bardziej doskonały, lecz przeciwnie, powodowany odrębną intencją kodyfikuje inny zamysł dzieła, tworzy nowy system znaczeniowy. W praktyce często niemożliwe bądź nieprecyzyjne ze względu na mnogość materiałów i złożony proces ich przetwarzania hierarchizowanie oraz wartościowanie owych systemów, nazywanych przez Zellera wersjami tekstu, zostaje zastąpione uznaniem ich równorzędności. Zaczerpnięte z niemieckiej myśli teoretycznej pojęcie wersji oznacza każdy tekst odróżniający się od pozostałych odrębną intencją wyrażoną przynajmniej jedną zmianą, której można przypisać sankcję autorską<sup>13</sup>. Istotna również dla przedstawicieli szkoły genetycznej kategoria intencji nie jest w ich przekonaniu zobowiązaniem dla edytora, aby „dokończyć” pracę twórcy nad doskonaleniem dzieła, lecz wyłącznie zaistniałym w określonych okolicznościach i za sprawą określonych przyczyn zjawiskiem historycznym. Rozpatrywane w tym kontekście tradycyjne wydanie eklektyczne jest niczym innym jak naruszeniem odrębności wersji przez kontaminację, zakłada bowiem konieczność migracji weryfikowanych osobno wariantów między wersjami, naruszając ich historyczną i semantyczną integralność<sup>14</sup>. Na prawach analogii godzi się w tym miejscu przywołać uwagi Morse’a Peckhama na temat wersji autonomicznych. Peckham mimo pewnych podobieństw teorię dzieła rozumiał inaczej niż Zeller i Pizer, dlatego też z innych powodów przyznawał wersjom autonomię. Bezspornie wspólny był jedynie sprzeciw wobec edytorskiego eklektyzmu uchodzącego za synonim (i gwarant) naukowości, lecz z *Reflections on the foundations of modern textual editing*<sup>15</sup> wynika, że rozstrzygający dla jego odrzucenia nie był w tym przypadku udział intencji autora w powstawaniu nowych utrwaleń dzieła, lecz jego definicja jako wielowątkowego dyskursu. Peckham wprowadził do ogólnej dyskusji wątek teorii komunikacji literackiej inicjowanej przez twórcę, ale kształtowanej w równym (bądź większym) stopniu przez środowisko, w którym literatura istnieje.

Zarzuty kierowano więc przeciwko temu, co dotychczas wyznaczało sens i granice działań edytora. Tekst krytyczny i metody jego ustalania szybko traciły na wartości. Rozpoznanie wielości autonomicznych decyzji autorskich, prowadzące do przeniesienia uwagi z metod rekonstruowania (czy właśnie konstruowania) tekstu na umowność jego ustalenia manifestowaną przez aparat

12 H. Zeller *A new approach...*, s. 241.

13 Tamże, s. 236, 245.

14 Tamże, s. 235-236, 243, 257, 259-260.

15 M. Peckham *Reflections on the foundations of modern textual editing*, „Proof. The Yearbook of American Bibliographical and Textual Studies” 1971 no. 1.

krytyczny, wyraził między innymi – doceniany nawet przez Tanselle'a – Peter Shillingsburg<sup>16</sup>. W studium o problemach czytelników edycji krytycznych przekonywał, że tym, co stanowi (a właściwie stanowić powinno) nadrzędny cel wydania naukowego, nie jest samo perfekcyjne opracowanie tekstu, lecz ukazanie zmiennych stanowisk autora względem jego twórczości. U podłoża tego postulatu leży doświadczenie wielości źródeł literackich z epoki wiktoriańskiej i płynące z ich obserwacji odrzucenie wizji linearnego rozwoju dzieła, które jest pod piórem twórcy rozwijane w kierunku ostatecznie wydoskonalonej językowo formy. Przeciwnie, dostępne przekazy każą sądzić, że w różnych okresach pisarze wykazywali różne intencje, które przez wydawcę zainteresowanego przede wszystkim decyzjami autora (a do takich zalicza siebie w tym przypadku również Shillingsburg) powinny zostać wyeksponowane i wyraźnie odróżnione w aparacie krytycznym od pospolitych błędów oraz ingerencji obcej ręki<sup>17</sup>. Aby właściwie zrozumieć dzieło, należy bowiem zrozumieć jego złożoność – historię przekazaną przez równoprawne intencje wariantywnych lekcji<sup>18</sup>. Z punktu widzenia kształtu edycji propozycja ta brzemienne jest w konsekwencje poważniejsze, niż mogło by się wydawać, ponieważ jej autor odzegnożywał się od projektu i teoretycznego zaplecza wydań prezentujących tzw. czysty tekst [*clear text*] jako podstawę dalszych przedruków oraz od triumfalnych na tym polu osiągnięć Bowersa, który takie edycje tworzył. Wybór odpowiedniej fazy intencjonalnego rozwoju dzieła, bardziej dowolny niż chcieliby tego zwolennicy dookreślonej, jednolitej intencji, nadal pozostaje uzależniony od decyzji wydawcy naukowego, jest to jednak wybór jednej z wielu możliwości, które pozostają aktualne po ukazaniu się edycji i jako takie powinny stać się częścią prezentowanego w niej tekstu dostępnego swobodnej lekturze.

Pogląd ten potwierdziły badania anatomii procesu twórczego na gruncie literaturoznawczym prowadzone między innymi przez Hershela Parkera. Obserwacja struktury procesu twórczego – w niewielkim stopniu rozpoznanego przez badaczy literatury, częściej stanowiącego element psychologicznej analizy natury ludzkich działań – podobnie jak obserwacja czysto materialnej spuścizny piśmienniczej prowadzi do wniosku, że autor nie zawsze konsekwentnie doskonalili swoje dzieło, ponieważ proces twórczy nie jest ciągły

16 P. Shillingsburg *Editorial problems are readers' problems*, „Browning Institute Studies” 1981, vol. 9.

17 Ciekawe zagadnienie możliwości technicznego rozwiązania owego problemu pozostawił badacz inwencji przyszłych wydawców, zachęcając ich do zerwania z utartymi schematami i przysłużenia się potrzebom tekstu raczej niż własnym bądź cudzym przyzwyczajeniom.

18 Określeniem „lekcja” posługuję się, w znaczeniu: fragment tekstu występujący w danej formie w danym przekazie.

ani nie przebiega konsekwentnie w raz wyznaczonym kierunku, często bywa wielokrotnie przerywany i nie zawsze na każdym jego poziomie zmiany mogą zostać ocenione jako rozwijanie koncepcji dzieła przez samego autora (przykładki współpracy z wydawnictwem czy konsultowania decyzji). Płyńcie stąd wniossek, że założenie, w myśl którego wydawany tekst powinien odpowiadać intencjom ostatecznym, bazuje na mylnych, bo niepełnych danych. W ogóle uniwersalne uznanie za punkt dojścia intencji wczesnych bądź późnych jest z założenia błędne, gdyż dopiero psychologiczne czy biograficzne badanie genezy i przebiegu twórczości pozwala ocenić, który z przekazów w danym przypadku stanowi optymalny copy-tekst edycji<sup>19</sup>.

Choć przywołani (dość wyrywkowo) badacze reprezentują w znacznej mierze grono zainteresowanych słowami autora, w swych rozważaniach konsekwentnie przesuwali punkt ciężkości ze stworzonego przezeń dzieła jako takiego na różnorodność procesów warunkujących zachodzące w nim zmiany. Niezależnie od motywacji, zupełnie przeciw różnej u Parkera i Shillingsburga, Zellera, Pizera czy Pechama, pytanie o status owych zmian prowadzi do pytań dalej idących – czym jest utwór literacki i literatura, jak interpretować dzieło istniejące w różnych wersjach itd.

Powyższe artykuły reprezentują niewielką zaledwie część ogólnej liczby wypowiedzi. Zogniskowane wokół przykładów zaczerpniętych z twórczości pisarzy XIX-wiecznych dotyczą zagadnień, które budziły w tym kontekście największe kontrowersje: wybór podstawy wydania, jej rola w rekonstrukcji tekstu, intencja autorska czy wreszcie sama idea edycji krytycznej. Pokazują jednak, w jaki sposób poszukiwano dróg wyjścia z teoretycznych ram obowiązującego paradygmatu, który jego zwolennikom wydawał się wystarczająco elastyczny, by rozstrzygać problemy stwarzane przez teksty dawne i nowożytne. Polemiki prowadzone przez Thomasa Tanselle'a, skłonny uznać każdą próbę nowego spojrzenia za, owszem, ciekawą i ważną, ale doskonale mieszczącą się w kategoriach nieobcych tradycji Grega-Bowersa<sup>20</sup>, obrazują skalę wyzwania stojącego przed każdym, kto próbował wskazać na możliwość bądź konieczność jej podważenia.

Oprócz sprzeciwu badaczy literatury nowożytnej osobnym źródłem wątpliwości co do obowiązujących procedur postępowania z tekstami dzieła na drodze do edycji był obszar dla owych procedur macierzysty. Z perspektywy studiów szekspirowskich, bo o nich właśnie mowa, drugą połowę XX wieku

19 H. Parker *The determinacy of the creative process and the „authority” of the author’s textual decisions*, „College Literature” 1983 no. 2, vol. 10. Por. także *Lost authority: non-sense, skewed meanings, and intentionless meanings*, „Critical Inquiry” 1983 no. 4, vol. 9; także *Flawed texts and verbal icons: literary authority in American fiction*, Northwestern University Press, Evanston Illinois 1984, s. 17-51.

20 G.T. Tanselle *Textual criticism...*, s. 36-41, 72-73 i *passim*.



można podzielić na dwa okresy definiowane dwiema przełomowymi publikacjami. Zwieńczenie działalności nurtu New Bibliography w Wielkiej Brytanii ukazaniem się *The rationale of copy-text* inicjuje dominację przedstawionych w tym zwięzłym studium poglądów na sposób rekonstrukcji tekstów wczesnonowożytnych<sup>21</sup>, zaś zbiorowy tom *The division of the kingdoms*<sup>22</sup> – bodaj pierwszy od powstania New Bibliography tak głośny w dyskusji edytorskiej manifest badaczy piśmiennictwa dawnych wieków – odsłaniając słabość obowiązującej wówczas metody, wyznacza moment zwrotny w krytyce tekstu. Dla autorów *The division of the kingdoms* punktem spornym nie była, jak można by się spodziewać, teoria copy-tekstu czy definicja substancywów i akcydentaliów, w istocie bowiem to, co ich interesowało, nie mieściło się w obrębie szczegółowych pomysłów Grega (który zresztą osobiście Szekspira nie wydawał<sup>23</sup>), lecz dotyczyło leżącego u ich podłoża przekonania o konieczności rekonstrukcji archetypu i wydawniczych konsekwencji takiego działania w przypadku *Króla Leara*.

Historia tekstu tego dzieła przedstawia się z pozoru jako niezbyt skomplikowana, gdyż spośród najwcześniejszych zachowanych przekazów za autorytatywne uznać można zaledwie trzy druki stanowiące podstawę wszystkich późniejszych edycji: pierwsze *quarto* (Q1), drugie *quarto* (Q2, wywodzące się z Q1) oraz *folio* (F, uznawane za późniejsze stadium Q1). Odrzucając Q2, wydawca pozostaje z dwoma przekazami, odróżniającymi się starannością (Q1 w przeciwieństwie do F wytłoczono niechlujnie), objętością – Q1 zawiera ustępy usunięte w F, zawierającego partie nieobecne w Q1 – oraz licznymi odmiennymi lekcjami. Zgodnie z tradycyjnym poglądem wydanie krytyczne powinno ustalić tekst możliwie najbliższy manuskryptowi autora, wolny od obcych ingerencji<sup>24</sup>. Rodzi to pytanie o kluczową zależność między pierwszym *quarto* a *folio*. Pomijając liczne (niezwykle ciekawe, choć czasem karkołomne) hipotezy na ten temat, wystarczy w tym miejscu powiedzieć, że było ich wiele, podobnie jak wiele powstało edycji *Króla Leara*. Żadna z nich, czego dowodzą kolejne przedsięwzięcia, nie ustaliła tekstu sztuki w sposób satysfakcjonujący, każda natomiast zakładała wspólne dla obu świadków źródło.

21 Zob. np. D.C. Greetham [Textual] criticism and deconstruction, „Studies in Bibliography” 1991, vol. 44, s. 3.

22 *The division of the kingdoms. Shakespeare's two versions of „King Lear”*, ed. G. Taylor, M. Warren, Clarendon Press, New York 1986. Pierwsze wydanie ukazało się w 1983 roku.

23 G. Taylor *In media res: from Jerome through Greg to Jerome (McGann)*, „Textual Cultures” 2009 no. 2, vol. 4, s. 89.

24 P.W.K. Stone *The textual history of „King Lear”*, Scolar Press, London 1980, s. 1, 158; S. Wells *Introduction. The once and future „King Lear”*, w: *The division...*, s. 4-5.

Zdaniem autorów *The division of the kingdoms* wspólnego źródła jednak nie ma, są za to dwie redakcje dzieła. Dążenie do ustalenia jednego poprawnego tekstu ukazuje dawniejszą i nowożytną praktykę wydawniczą jako niechlubne dzieje kontaminacji motywowanej subiektywnymi poglądami imputowanymi praktyce dramatycznej i pisarstwu Szekspira<sup>25</sup>. Tradycyjna krytyka tekstu narzuciła ewolucyjną wizję rozwoju dzieła, konieczność wyboru pomiędzy lekcjami wariantywnymi, pozostawiając jednocześnie dużą przestrzeń edytorskiej swobody, co zwykle skutkowało arbitralnymi decyzjami<sup>26</sup>. Wielokrotnie przywoływanym przykładem jest powszechne przekonanie o konieczności scalenia partii tekstu obecnych w tylko jednym z przekazów wynikające z założenia, że ich opuszczenie musiało być skutkiem ingerencji cenzury bądź przeoczeń kopistów lub pracowników drukarni i z tego też względu postępowanie krytyczne nakłada na wydawcę powinność przywrócenia należnego im miejsca w wydaniu. Nietrudno się domyślić, że miejsce to, z braku dowodów wyznaczane w sposób dowolny, budziło nieustanne kontrowersje, działające na korzyść dowodzenia, zgodnie z którym właściwego ani nawet kompromisowego miejsca wyznaczyć nie sposób. W rzeczywistości bowiem jedynym uzasadnieniem tego poglądu i działań pochodnych było niewzruszone, aprioryczne przekonanie o wspólnym źródle Q1 i F narzucające *a priori* kierunek rozumowania oraz linię argumentacyjną uruchamiającą wiele powinności, pośród nich także wyjaśnienie linearnej transmisji tekstu między Q1 a F oraz przywrócenie jego (tekstu) pełnej postaci<sup>27</sup>. W świetle faktów żadna z wymienionych hipotez, łącznie ze wspólnym źródłem, nie znajduje realnego uzasadnienia<sup>28</sup>. To po pierwsze. Po wtóre, analiza materiału porównawczego, szczególnie na przykładzie F, wskazuje, że różnice między przekazami mają charakter daleko posuniętych zmian redakcyjnych, nie są więc przypadkowe i pozbawione konsekwencji, same przekazy zaś noszą wyraźne znamiona samodzielności. Bliższy ogląd poszczególnych scen, konstrukcji postaci, ich miejsca i funkcji w rozwoju akcji dowodzą istnienia dwu różnych porządków kompozycyjnych, dwu różnych estetycznie i scenicznie wersji<sup>29</sup>. Nawet jeśli

25 S. Wells *Introduction...*

26 T. Clayton „*Is this the promis'd end?*”: *revision in the role of the King*, w: *The division...*; R. McLeod *Gon. No more, the text is foolish*, w: *The division...*

27 Por. D.C. Greetham *Textual forensics*, „PMLA” 1996 no. 1, vol. 111, s. 34-35.

28 G. Taylor *Monopolies, show trials, disaster, and invasion: „King Lear” and censorship*, w: *The division...*; P. Werstine *Folio editors, folio composers, and the folio text of „King Lear”*, w: *The Division...*

29 M. Warren *The diminution of Kent*, w: *The division...*; G. Taylor *Monopolies...*, s. 88-101; T. Clayton *Is this the promis'd...*

autorem substancywnych zmian w F nie był, jak sugeruje większość badaczy, Szekspir, argumenty przedstawione w *The division of kingdoms* przekonują, że aby przysłużyć się autorowi, niekoniecznie trzeba ratować go z objęć historii<sup>30</sup>.

Zwyczajna z pozoru argumentacja na rzecz odrębnej redakcji okazała się w istocie rezygnacją z priorytetu niemożliwej do uchwycenia przy zastosowaniu kanonicznych narzędzi krytyki tekstu stabilnej, jednolitej wizji sytuacji tekstowej na rzecz (przypominającego radosną kapitulację) przyznania równorzędnych praw osobnym tekstom. Dla naukowego środowiska żywo zainteresowanego problematyką edytorską był to jasny sygnał podważenia kompetencji samej metody. Konsekwencje tak dobitnie i trwale<sup>31</sup> zarysowanej zmiany w obrębie studiów szekspirowskich trudno zbagatelizować – „kryzys na tym obszarze wiąże się z ogólnym kryzysem całej dyscypliny”<sup>32</sup>.

Mimo płynących z różnych stron wątpliwości i wielu nowych propozycji metodologicznych, a właściwie dzięki nim, najbardziej trwale postulaty sformułowano w latach 80.

Kiedy badania nad *Królem Learem* wykazały, że istnieje on w wielu wersjach o równym stopniu autoryzacji, zastrzeżenia wobec kierunku *New Bibliography* skierowane zostały przeciwko jej głównym założeniom, nie zaś jedynie wobec błędu, jakim było ich zastosowanie do późniejszych epok.<sup>33</sup>

Osobą najsilniej, bo niemal symbolicznie utożsamianą ze zmianą ukierunkowania głównego wątku teoretycznej narracji, odpowiedzialną za zmianę paradygmatu jest Jerome McGann<sup>34</sup>. W swojej książce *A critique of modern textual criticism*<sup>35</sup> podniósł kwestię historycznego uwarunkowania obowiązującej metodologii edytorskiej; w obszernym ujęciu pokazał jej ideologiczne implikacje i ograniczenia, dając podstawy podejściu nazwanemu z czasem społeczną teorią (*social theory*) literatury. Co nie mniej ważne, projekt redefiniowania krytyki

30 G. Taylor *Monopolies...*, s. 110.

31 Argumentacja za wydaniem dwu wersji sztuk Szekspira szybko objęła również *Hamleta*, a z czasem także inne dzieła. Zob. G. Egan *The struggle for Shakespeare's text Twentieth-century editorial theory and practice*, Cambridge University Press, New York 2010, s. 181, 190 i n.

32 J. McGann *A critique of modern textual criticism*, University Press of Virginia, Charlottesville 1992, s. 5.

33 G. Egan *The struggle...*, s. 147.

34 Zob. np. G.T. Tanselle *Textual criticism...*, s. 240, 248-249; P. Cohen *Introduction*, w: *Devils and angels...*, s. XIV; W. Speed Hill *From „An Age of Editing” to a „Paradigm Shift”: an editorial retrospect*, „Text” 2006, vol. 16, s. 37-39.

35 Pierwsze wydanie ukazało się w 1983 roku.

tekstu realizował w pełnej świadomości sytuacji teoretycznoliterackiej, która – mimo że niezwerbalizowana *explicite* przez bezpośrednie odwołania, od których w pismach krytycznotekstowych McGann raczej stronił<sup>36</sup> – nie została przez niego odsunięta na dalszy plan, lecz wykorzystana do skonkretyzowania wyzwań stawianych przez literaturę. Konieczność otwarcia granic między tymi dwoma obszarami trafnie wyraził na początku lat 90. inny badacz:

Głównym przedmiotem zainteresowania krytyków tekstu i literaturoznawców jest znaczenie. Głównym obszarem jego ulokowania jest tekst. Problematyczna natura „znaczenia” zajmuje literaturoznawców i teoretyków literatury; problematyczna natura „tekstów” zajmuje krytyków i teoretyków tekstu. Obie kwestie powinny interesować nas wszystkich.<sup>37</sup>

Zmiany istniejące w tekstach przekazów bez wątplenia wpływają na znaczenie, czego każdy, kto podejmuje się interpretacji, musi mieć świadomość, ale podkreślanie tej oczywistości pod koniec XX stulecia w przekonaniu o nowatorstwie obserwacji byłoby niczym więcej niż próbą wyważenia otwartych drzwi<sup>38</sup>. Nie o to więc chodziło. Problem leżał głębiej, w rozdzieleniu kompetencji między dziedziną ustalania tekstu i jego interpretacji. W kolejnych studiach McGann przez aktualizację funkcji i znaczenia krytyki tekstu w perspektywie szeroko pojętych studiów literaturoznawczych umożliwił jej opuszczenie enklawy badań pomocniczych wyznaczonej przez tradycję tzw. niższej krytyki oraz postanowienia szkoły reprezentowanej przez René Welleka i Austina Warrena:

Jednym z pierwszych zadań badacza jest zebranie materiału, staranne naprawienie szkód wyrządzonych tekstem przez czas, stwierdzenie ich

36 Por. D.C. Greetham *Textual and literary theory: redrawing the matrix*, „Studies in Bibliography” 1989, vol. 42, s. 7.

37 P. Shillingsburg *The autonomous author, the sociology of texts, and the polemics of textual criticism*, w: *Devils and angels...*, s. 22. Zob. J. McGann *A critique...*, s. XXII-XXIII, 9, 11. Od 1981 roku „forum” owego przełomu metodologicznego stało się czasopismo „Text” (od 2006 roku pod zmienionym tytułem „Textual Cultures. Texts Contexts Interpretation”), którego powstaniu towarzyszyło powołane w 1979 roku Society for Textual Scholarship skupiające specjalistów różnych dziedzin, których łączył przede wszystkim wspólny przedmiot badań. Członkiem stowarzyszenia był również McGann, pierwszym prezesem zaś Thomas Tanselle. Zob. J. McGann *Presidential address: hideous progeny, rough beasts: editing as theoretical pursuit*, „Text” 1998, vol. 11, s. 4-5; P. Davison „Text Transactions of the society for textual scholarship”. Vol. 1 (For 1981) by D.C. Greetham, W. Speed Hill, „The Review of English Studies. New Series” 1986 no. 148, vol. 37.

38 Ze świadomością przerzucania pomostów między dyscyplinami taki pogląd jeszcze w 1984 roku prezentował np. H. Parker, tenże *Flawed texts...*, s. XI, 10-11, 15-16.

autorstwa, autentyczności oraz daty. Prace te, które się poświęca problemom, wykazują ogromną przenikliwość i staranność, trzeba jednak pamiętać, że wszystkie te zabiegi są tylko przygotowaniem do właściwych badań [...] Precyzja i doniosłość osiągnęte przy rozwiązywaniu tych problemów zawsze pociągały umysły, którym sprawia przyjemność uporządkowana procedura i zawile dociekania, całkiem niezależne od sensu, jaki może mieć rezultat końcowy.<sup>39</sup>

Należy jednak pamiętać, że te metody, jakkolwiek cenne, dają tylko ogólne podstawy do analizy, interpretacji oraz przyczynowego wyjaśniania literatury. O ich wartości świadczy dopiero użytek, jaki się robi z osiągniętych dzięki nim rezultatów.<sup>40</sup>

Rzeczona książeczka nie była pierwszą publikacją McGanna, w której podejmował problem społecznej (*social*) konstytucji literatury, choć istotnie pierwszą ukierunkowaną ściśle na zagadnienia edytorstwa naukowego, osadzoną w kontekście wcześniejszych wypowiedzi z końca lat 70. i początku 80. poświęconych historycznej metodzie interpretacji w literaturoznawstwie<sup>41</sup>. To właśnie rozwijana w pierwszej kolejności koncepcja badania dzieła i jego tekstów zrodziła konieczność postawienia fundamentalnych pytań o przedmiot interpretacji – czy istotnie może nim być coś, co nazywamy wydaniem krytycznym. Nie oznacza to jednak, że za sprawą *A critique of modern textual criticism* kwestie intencji czy copy-tekstu zniknęły z pola widzenia. Jej atrakcyjność wynikała nie tyle z prezentacji nieznanych dotychczas narzędzi pojęciowych (te pojawiły się w późniejszych artykułach) czy nowatorskich obserwacji, co przede wszystkim z trudnej do odrzucenia demaskacji dominującej w edytorstwie ideologii, trafnej interpretacji przyczyn kryzysu i sformułowania atrakcyjnej badawczo, koherentnej alternatywy. Widziana w szerszej perspektywie obrazuje bowiem stadium dwutorowej ewolucji: ewaluację

39 R. Wellek, A. Warren *Teoria literatury*, przeł. J. Krycki, red. M. Żurowski, PWN, Warszawa 1976, s. 68.

40 Tamże, s. 86.

41 One też, choć zasadniczo mniej dla nas istotne, zawierają uzasadnienie kluczowych inspiracji teoretycznych ewoluujących wraz z poszerzaniem horyzontu zainteresowań. Zob. zbiór prac z tego okresu J. McGann *The beauty of inflections. Literary investigations in historical method and theory*, Clarendon Press, New York 1985, s. 6-7, 10, 17-18, 90-92, 111. Rozwinięcie rozważań teoretycznych znalazło wyraz w późniejszym tomie: tenże *Social values and poetic acts. The historical judgment of literary work*, Harvard University Press, Cambridge 1988. W przedmowie do tego zbioru McGann zaznacza, że wymienione pozycje, wraz z *A critique...*, *The romantic ideology: a critical investigation* oraz *Towards a literature of knowledge* należą do pięciotomowego projektu poświęconego historycznej, w istocie społecznie ukierunkowanej metodzie badania literatury. Tenże *Social values...*, s. VII.

i rewizję edytorskich metod i zamierzeń pod wpływem transformacji metod i zamierzeń literaturoznawczych<sup>42</sup>.

Wytyczne przyjęte przez CEAA powstały pośrednio za sprawą sytuacji tekstowej dzieł Szekspira, stwarzającej problemy podobne (choć nie identyczne) do tych, z którymi zmagali się z powodzeniem badacze literatury klasycznej. W obu przypadkach bardzo pożądane były racjonalne metody obiektywnej rekonstrukcji tekstu w najwyższym stopniu autorskiego, pozwalające uniknąć dowolności w podejmowaniu decyzji. Dowolności, której łatwo się dopuścić, gdy brakuje jasnych wytycznych postępowania. Nawet jeśli nie będą one precyzyjnie określały każdego ruchu edytora w każdej możliwej sytuacji, co istotnie trudno sobie wyobrazić, lecz jedynie wskażą ogólne ramy działania, mogą zagwarantować pewność i sprawdzalność uzyskanych efektów. Korzystając z doświadczeń klasycznej krytyki tekstu, ramy takie w odniesieniu do wyboru copy-tekstu zarysował Walter Greg. Choć wyłożona przez niego teoria nosiła, jak się wydawało, znamiona najkorzystniejszego kompromisu między subiektywizmem dawnej filologii i rygoryzmem zwolenników metody najlepszego przekazu (*best text, bon manuscrit*), jej późniejsi kontynuatorzy, wraz z samym Gregiem jako prawodawcą, nie uniknęli zarzutów ryzykownego uwolnienia czynnika subiektywnego w rekonstrukcji tekstu oraz czysto mechanicznego działania w myśl zasady: „jeśli metoda jest poprawna, tekst będzie poprawny”<sup>43</sup>. Oskarżenie<sup>44</sup> o pozytywistyczne, ograniczone do empirycznego badania dowodów postępowanie edytorskie wynikało zarówno z założeń zrodzonych w łonie New Bibliography, jak również z formującego zaplecze metodologiczne ówczesnego edytorstwa przekonania, że krytyka tekstu jest „nauką wykrywania błędów w tekstach i sztuką ich usuwania”<sup>45</sup>. Greg przejął od badaczy dawnych wieków sformułowane przez Lachmanna założenie, w myśl którego docieranie do nieistniejącego archetypu (tu rękopisu autora) odbywa się przez hierarchizację

42 Przedstawione poniżej rozważania stanowią próbę usystematyzowania „społecznej” teorii McGanna rozwijanej na przestrzeni lat w publikacjach periodycznych oraz w wydawnictwach książkowych. Takie ujęcie jest niewątpliwie pozbawione walorów chronologicznej, kronikarskiej prezentacji materiału, jednak w zamian umożliwia spojrzenie skoncentrowane bardziej na samym zagadnieniu niż na etapach jego formowania.

43 „If the method is right, the text will be right”, P. Shillingsburg *Scholarly editing in the computer age. Theory and practice*, University of Michigan Press, Ann Arbor 1996, s. 91.

44 J. McGann *Literary pragmatics and the editorial horizon*, w: *Devils and angels...*, s. 3-4.

45 A.E. Housman *Selected prose*, ed. J. Carter, Cambridge University Press, Cambridge 1961, s. 131. Cyt. za D.C. Greetham *Textual scholarship. An introduction*, Garland Publishers, New York 1994, s. 346; K. Sutherland *Anglo-American editorial theory*, w: *The Cambridge companion to textual scholarship*, ed. N. Fraihat, J. Flanders, Cambridge University Press, Cambridge 2013, s. 44, 50.

istniejących przekazów oraz eliminację błędów powstałych w wyniku reprodukcji (w przypadku dzieł Szekspira – przedrukowywania) tekstu. Czyniąc zadość potrzebie zasadnego wykorzystania wyników hierarchizacji źródeł, wprowadził, najczęściej bodaj dyskutowane rozróżnienie na substancywy i akcydentalia pozwalające na wybór przekazu najmniej skażonego jako copy-tekstu. W dalszym ciągu rdzenny aksjomat prymatu rękopisu autora implikuje przekonanie, że każde stadium późniejsze, każda reprodukcja tekstu skutkuje jego zepsuciem, przez co z kolei konieczne jest osobne udowadnianie autorytatywności lekcji obecnych w każdym z przekazów<sup>46</sup>. Późniejsze prace Bowersa, za sprawą których faktycznie dokonało się rozszerzenie przyjętej przez Grega, a zapożyczonej z filologii klasycznej metody edytorskiej na obszar literatury nowożytniej, pozornie mogło wydawać się uzasadnione. Nadrzędny postulat koncentracji wysiłków badawczych na tekście autorskim wydawał się tyleż konieczny, co oczywisty, skoro zaś istniała konieczność jego pozyskania, w dalszym ciągu pożądane były określone procedury ze względu na mnogość materiału dokumentującego historię dzieła. Bowers zaczerpnął więc z pewnego źródła. Wzbogacił je, przydając do gotowego zespołu reguł i założeń kategorię intencji autorskiej, co miało przysposobić narzędzie badawcze do postępowania z wieloma utworami noszącymi znamiona autorskiej rewizji. Eloquentnie uzasadniona, legitymująca się wysokim rodowodem teoria Bowersa przyjęła postać oficjalnie obowiązującej normy. Rzecz jednak w tym, co zauważono już wcześniej, że postawienie w tym przypadku znaku równości między starożytnością, epoką wczesnonowożytną i nowożytną jest do przyjęcia w najlepszym razie jako powierzchowna obserwacja i nie pozwala na sformułowanie adekwatnych narzędzi badawczych<sup>47</sup>. Inaczej mówiąc, czym innym jest rekonstrukcja archetypu na podstawie rękopisów powstałych na przestrzeni kilkuset lat, czym innym rekonstruowanie rękopisu Szekspira na podstawie wydań drukowanych oddalonych od siebie najwyżej o lat kilkadziesiąt, czym innym zaś poszukiwanie tekstu zgodnego z (ostateczną) intencją autora pośród rękopisów, maszynopisów, korekt wydawniczych, druków *etc.*, dokumentujących zmiany wprowadzane przez samego twórcę. Jedna, zawierająca w istocie niewielkie modyfikacje techniczne metoda nie może służyć rozstrzygnięciom we wszystkich wymienionych przypadkach choćby z tego względu, że prowadzi do traktowania autoryzowanego druku jak starożytnego rękopisu przepisanego przez średniowiecznego skrybę<sup>48</sup>.

46 J. McGann *A critique...*, s. 23-26, 31.

47 Tamże, s. 103.

48 Tamże, s. 15-36, 65-66.

Nie jest to zresztą jedynym zdaniem McGanna powód bezużyteczności metody Grega-Bowersa. W jej oficjalnie przyjętym kształcie naturalnym celem wydawcy jest dążenie do odwrócenia procesu „zepsucia” tekstu przez eliminowanie ingerencji obcej ręki oraz innych zniekształceń przy użyciu kryterium intencji autora, bowiem im dany przekaz bliższy jest ostatecznej (*scilicet* zazwyczaj chronologicznie późniejszej) postaci dzieła, tym więcej zawiera zniekształceń, co z kolei tłumaczy praktykę typowania najstarszego autoryzowanego przekazu jako copy-tekstu oraz pozwala utrzymać samo założenie o konieczności jego wyboru<sup>49</sup>. Tylko w ten sposób można zapewnić dotarcie do słów samego autora bliskich formie, która oryginalnie została im przez niego nadana, opanowując jednocześnie mnogą spuściznę w sposób usystematyzowany. Obca klasycznej krytyce tekstu i Gregowi kategoria intencji została włączona w zespół eklektycznych działań pierwotnie zmierzających do rekonstrukcji archetypu, którego substytutem stał się, wtórnie, tekst zamierzony (*intended*) przez autora, tekst, który nigdy nie istniał<sup>50</sup> – reprezentujący (inaczej niż w filologii klasycznej) ostateczne stadium procesu twórczego zainicjowanego i rozwijanego przez autora, a odtworzonego w możliwie doskonałej postaci przez, niejako przywdziewającego autorskie szaty, edytora.

Należy zaznaczyć, że u podłoża powyższych działań leży przekonanie nie tylko o konieczności dotarcia do tekstu w najwyższym stopniu autorskiego, lecz także o możliwości osiągnięcia tego zamierzenia. Przekonanie to, zdaniem McGanna, napotyka trzy zasadnicze przeszkody: błędne rozumienie społecznej tożsamości autora, tego, czym jest autorstwo oraz jaka jest istota procesu twórczego. Po pierwsze zatem, dążenie do bezpośredniego obcowania z dziełem (i autorem) jest idealistyczne, utopijne o tyle, o ile realnie niemożliwa jest niezapśredniczona komunikacja literacka<sup>51</sup>. Podobna sytuacja w rzeczywistości nigdy nie zdarzyła się i nie mogła się zdarzyć; nawet wówczas, gdy autor z najwyższą starannością (co nie stanowi reguły) próbował kontrolować każdy etap powstawania i kontaktu dzieła ze światem<sup>52</sup>, trudno byłoby zaprzeczyć, że jako twórca na wielu płaszczyznach zależny był od licznych uwarunkowań – moralnych, społecznych, literackich, instytucjonalnych, związanych z przyszłą recepcją nowego dzieła i reakcjami czytelników na dzieła wcześniejsze *etc.* –

49 Tamże, s. 40-41, 56-58.

50 Powszechnie używanym określeniem jest właśnie *text that never was* bądź *text that never existed*, który McGann nazwał „pure abstraction”. Tenże *A critique...*, s. 57. Tanselle twierdził jednak, że chodzi o „text that once existed”. Zob. tenże *Textual criticism...*, s. 246.

51 Tamże, s. 52-53, 103.

52 Tamże, s. 44-47.



które nie pozostały bez wpływu na jego pisarstwo. Proces twórczy zawsze znajduje się „w dialektycznej relacji z obiektywną rzeczywistością [...] i dlatego też obiektywnie istniejąca historia wywiera znaczący wpływ na poezję”<sup>53</sup>. Najdobitniej przedstawił to McGann, określając własne położenie:

Nie mam „wolności” względem tekstu, który tworzę. Nawet podczas pisania czytam go, jakbym był w innym czasie i miejscu [...] mój tekst, moja *textualité* są ograniczone i zdeterminowane przez przyszłość, która nieustannie wkracza do mojego obecnego tekstu.<sup>54</sup>

Sama decyzja o przejściu pełnej kontroli musi być postrzegana jako sprzeciw wobec pewnego porządku, konstelacji obowiązujących w danym okresie praktyk. Kiedy proces socjalizacji dzieła z chwilą publicznego udostępnienia rozpoczyna się na dobre, sieć zależności zagęszcza się za sprawą współpracy autora z wydawcą, składu tekstu, korekt wydawniczych, formy, czasu i miejsca wydania, sugestii towarzyszy po piórze, recenzji...<sup>55</sup> Wszystko to, bez względu na fakt, czy za zgodą autora, czy bez niej, prowadzi do powstania określonych, zanurzonych w historycznym kontekście materialnych utworów – wersji. To właśnie one realnie istnieją i współtworzą ów historyczny kontekst, który powołał je do życia. W konfrontacji z tymi mogłoby się wydawać truistycznymi obserwacjami poszukiwanie czystego przekazu autorskiego jawi się jako zakorzenione w romantycznym pojmowaniu twórcy odsłanianie autonomicznego indywiduum<sup>56</sup>. Sposób istnienia dzieła nie jest jednak indywidualny (*personal*), lecz społeczny (*social*) i takie też są uwarunkowania jego autorstwa i przesłanki autorytatywności tekstów<sup>57</sup>. Jeśli zaś niezależny autor nie istnieje, nie istnieje też ostatecznie zamierzony (wyłącznie) przez niego tekst<sup>58</sup>. To, co pozostaje czytelnikom, nie jest

53 J. McGann *The beauty of inflections...*, s. 49.

54 J. McGann *The textual condition*, w: tegoż *The textual condition*, Princeton University Press, Princeton 1991, s. 95. Na prawach analogii można w tym miejscu przywołać nieco bardziej odległą (czasowo, bo z 2013 roku, i przestrzennie, bo spoza Nowego Kontynentu) obserwację innego autora, Adama Zagajewskiego: „Ktoś, kto pisze, ma w sobie czytelnika, ale też krytyka i cały dziwny konglomerat różnych osób”, rozmowa Mileny Rachid Chehab z Adamem Zagajewskim *I co z tego, że poeta się nie klika?*, „Gazeta Wyborcza”, 20-12 lipca 2013 nr 168, s. 23.

55 J. McGann *What is critical editing?*, w: tegoż *The textual condition...*, s. 58, 62, 66; tenże *The beauty of inflections...*, s. 24, 50.

56 J. McGann *A critique...*, s. 40, 42, 122.

57 Tamże, s. 8, 48-49, 75, 103; tenże *The socialization of texts*, w: tegoż *The textual condition...*, s. 75.

58 J. McGann *A critique...*, s. 56.

jednak bezgranicznym otwarciem poznającego podmiotu na interpretację „tekstu” pozbawionego zakotwiczenia w źródle i gwarancie określonego sensu<sup>59</sup>. Choć w świetle powyższego rozumowania edytorstwo oparte na tradycyjnych przesłankach nie jest możliwe<sup>60</sup>, dzieje się tak nie z powodu podważenia możliwości dotarcia do rzeczywistości historycznej bądź podważenia fundamentalnych, historycznych aspiracji dyscypliny. Przyczyną jest właśnie zwrot ku historycznym faktom, ku temu, co istnieje i świadczy o przeszłości, umożliwiając jej poznawanie. Owymi faktami są wersje dzieła o niejednorodnym, zbiorowym (*collaborative*) autorstwie. O ile można mówić o intencji autora, dotyczy ona poszczególnych wersji, z których każda reprezentuje odmienny zespół zamierzeń. Do takiego wniosku prowadzi konfrontacja z wieloma dokumentami rejestrującymi różne decyzje, najczęściej niekonsekwentne – jeśli przyjąć kryterium teleologicznego rozwoju dzieła – i zazwyczaj niedające zbyt wielu przesłanek do uznania którejkolwiek za jedynie właściwą, bo ostateczną<sup>61</sup>. Spojrzenie na produkcję literacką przez pryzmat wersji pozwala dostrzec w każdej z nich odrębną skończoność: zdarzenie, komunikat<sup>62</sup>. W jego zaistnienie zaangażowanych było wiele podmiotów, podobne jak wiele z nich towarzyszyło mu we wspólnym obiegu. Tak powstały „produkt” stanowi jednostkowy przekaz, ogniwo w strukturze komunikacyjnych interakcji. Historycznie ukierunkowane postępowanie badawcze (interpretacja) skupia się na relacjach między elementami poszczególnych komunikatów, które z kolei prowadzą do wpisanych w nie obszarów zdarzeń pozatekstowych<sup>63</sup>. Pojawia się zatem problem rozpoznania i zdefiniowania struktury znaczeniowej tekstu.

Powyższe rozważania centralne dla rozumienia istoty działania edytorskiego i warunkujące kształt edycji można też ująć od innej strony, zwracając

59 Por. np. P. Shillingsburg *The autonomous...*, s. 22-26. Stanowisko McGanna wydaje się jednak odmienne. Zob. tenże *The monks...*, s. 195; tenże „Ulysses” as a postmodern text: the Gabler edition, „Criticism” 1985 no. 3, vol. 27, s. 294-297; tenże *The beauty of inflections...*, s. 92-99.

60 J. McGann *The case of „The Ambassadors” and the textual condition*, w: *Palimpsest. Editorial theory in the humanities*, ed. G Bornstein, R.G. Williams, University of Michigan Press, Ann Arbor 1993, s. 162.

61 J. McGann *A critique...*, s. 75, 89-90, 104.

62 Tamże, s. 58-60, 68; J. McGann *Literary pragmatics and the editorial horizon*, w: *Devils and angels...*, s. 2-3; tenże *What is critical editing?*, s. 62-63. Fundamentalną dla „metody społecznej” koncepcję literatury jako zdarzenia-komunikatu zacerpnął McGann z rozważań Bachtina. Pierwotnie rozpoznanie to służyło sformułowaniu alternatywy dla metody skoncentrowanej na badaniu dzieła wyłącznie w wymiarze jego struktury immanentnej. J. McGann *The beauty of inflections...*, s. 18-23, 49, 63-64, 109-110, 120, 137-138 i *passim*.

63 J. McGann *A critique...*, s. 61-62, 81-94, 121-122.

uwagę na samo dzieło literackie<sup>64</sup>. Dla Tanselle'a literatura jako taka istnieje w przestrzeni języka, a więc (podobnie jak muzyka) w medium niematerialnym, nieuchwytnym. Utrwalenie danego utworu porównywalne do zapisu partytury jest tylko nigdy nietożsamą z samym dziełem wskazówką dla czytelnika<sup>65</sup>, który dzięki narzędziom krytyki tekstu, na podstawie nieustannie poddawanej próbie wiarygodności dokumentacji może zrekonstruować partyturę możliwie najdoskonalszą. McGann akcentował przede wszystkim konieczność sformułowania alternatywnej, odpowiednio operatywnej i bliższej rzeczywistości dystynkcji tekstu i dzieła jako podstawy dla postępowania krytycznego<sup>66</sup>, stąd jego rozumowanie wygląda inaczej. Na dzieło składają się wszystkie jego utrwalone wersje wraz z całym bagażem towarzyszących im kontekstów historycznych<sup>67</sup> – jest więc ono niejednorodne, niestabilne (nie ma ostatecznego kształtu, jeśli rozumieć przezeń pojedynczą, idealną reprezentację, jak również i z tego względu, że każda reprodukcja prowadzi do powstania nowej, nie gorszej ani nie lepszej od pozostałych wersji) i społecznie uwarunkowane. Mówiąc słowami autora, dzieło to „zespół materialnych i socjohistorycznych zdarzeń”<sup>68</sup>. Kluczowe wydaje się jednak opozycyjne względem tradycyjnego paradygmatu przekonanie o materialnej postaci dzieła ukonstytuowanego w jego tekstach<sup>69</sup>.

Czym zatem według owego podejścia jest tekst? Z powyższych rozważań wynika już wiele istotnych przesłanek oraz pewna nieścisłość, którą warto od razu wyjaśnić. Dotyczy ona relacji między pojęciami „wersja” i „tekst”, a konkretnie tego, czy można je traktować synonimicznie. W zasadzie odpowiedź powinna brzmieć: nie, choć brak precyzji samego McGanna w posługiwaniu się pewnymi określeniami zmusza czasem do domysłów.

64 Od lat 70. był to problem szeroko dyskutowany. K. Sutherland *Anglo-American editorial theory*, s. 53-54.

65 G.T. Tanselle *Textual criticism and deconstruction*, „Studies in Bibliography” 1990, vol. 43, s. 29; tenże *Editing without a copy-text*, „Studies in Bibliography” 1994, vol. 47, s. 22. Tanselle konsekwentnie utrzymuje rozróżnienie na tekst dzieła (utrwalony w przekazie) i dzieło (pozbawione materialnej reprezentacji).

66 J. McGann *A critique...*, s. 67-68; tenże *Literary pragmatics...*, s. 4, 6; tenże *The beauty of inflections...*, s. 114, 121. Por. D. Phepls *Where's the book? The text in the development of literary sociology*, „Text” 1996, vol. 9.

67 J. McGann *A critique...*, s. 52, 90, 92-93; tenże *Literary pragmatics and the editorial horizon*, w: *Devils and angels...*, s. 11.

68 J. McGann *The case of „The Ambassadors”...*, s. 162.

69 J. McGann *The beauty of inflections...*, s. 22, 95, 117, 119; tenże *Correspondence*, 20 December 1989, w: D.C. Greetham *[Textual] criticism...*, s. 9.

Niemniej jednak dość precyzyjnie można określić, że przez wersję rozumie się – za Zellerem<sup>70</sup> – tekst odróżniający się od pozostałych odrębną intencją, w tym przypadku niekoniecznie autorską. Tekst jako taki jest pojęciem czy zjawiskiem najszerszym, na które składają się trzy elementy: kod językowy (*linguistic code*), kod bibliologiczny (*bibliographical code*)<sup>71</sup> oraz szeroko rozumiany społeczno-historyczny kontekst jego (tekstu) produkcji i reprodukcji<sup>72</sup>. Pierwszy element, najsilniej zakorzeniony w krytyce tekstu, określa strukturę zapisu, utrwaloną strukturę słowno-graficzną: „od najbardziej elementarnych liter i znaków interpunkcyjnych, po wysoce złożone struktury retoryczne”<sup>73</sup>. Drugi odnosi się do medium czy nośnika – materialnej osnowy utrwalenia kodu językowego, za pośrednictwem której odbywa się nasze obcowanie z danym komunikatem<sup>74</sup>. Jest to zarazem przestrzeń najmniej zależna od woli autora, a tym samym obszar, na którym najsilniejszy jest wpływ czynników zewnętrznych<sup>75</sup>. Dostrzeżenie wagi tego aspektu wynika z szerszej obserwacji prowadzącej do wniosku, że: „język, jakim przemawiają do nas teksty, nie jest ulokowany jedynie w słownym systemie znaków”<sup>76</sup>. Z punktu widzenia krytyki tekstu forma publikacji bądź zapisu, owszem, była istotna, ale przede wszystkim jako źródło wiedzy o perypetiach transmisji tekstu i tym samym o zestawie możliwości jego skażenia, nigdy jednak nie stanowiła głównego przedmiotu zainteresowania. Cele wyznaczone przez teoretyków pracujących na gruncie ustaleń wypracowanych w łonie New Bibliography nie pozwalały też na przypisanie przedmiotom badań księgoznawczych znaczenia, jakie przypisywał im McGann<sup>77</sup>. Bezpośrednią przyczyną było stosowane w krytyce tekstów starożytnych rozróżnienie

70 J. McGann *A critique...*, s. 42, 61-62. Pokróćce teorię wersji w XX-wiecznym edytorstwie omawia G. Bornstein *What is the text of a poem by Yeats?*, w: *Palimpsest...*, s. 169-171.

71 Wywodzący się z anglo-amerykańskiej nazwy „bibliography” termin, jak również samą tę nazwę oddają zgodnie z jej polskim odpowiednikiem jako „bibliologiczny” i „bibliologia”, respektując znaczenia właściwe ich rodzimym kontekstom.

72 J. McGann *A critique...*, s. 81, 84, 119-120, 122; tegoż *What is critical editing?*, s. 52, 56-57; tenże *The monks...*, s. 191-195; tegoż *Literary pragmatics...*, s. 3.

73 J. McGann *The socialization...*, s. 77.

74 Tamże.

75 J. McGann *What is critical editing?*, s. 58, 60.

76 J. McGann *The monks...*, s. 191; tenże *A critique...*, s. 47. Por. tenże *The beauty of inflections...*, s. 118.

77 K. Sutherland *Anglo-American editorial theory*, s. 44; D.C. Greetham *Textual scholarship...*, s. 331-332.

wyższej i niższej krytyki odzwierciedlone na gruncie filologii piśmiennictwa wernakularnego podziałem na historię literatury i krytykę literacką oraz dyscypliny pomocnicze. Zepchnięcie krytyki tekstu i bibliologii do kategorii studiów preliminarnych utrwalone prominentnym tandemem nowej krytyki i „nowej bibliografii” doprowadziło do skutecznego rozdziału ich kompetencji a także do trwałej izolacji obszarów i narzędzi badawczych w imię rzekomej klarowności metodologicznej gwarantowanej przez instytucjonalną niezależność, poprzedzoną wyrugowaniem z myślenia o literaturze pojęcia filologii. Historia książki była historią materialnych reprezentacji jej elementów wykorzystywaną podczas ustalania tekstu. Analiza jego treści stanowiła swoistą nadbudowę, angażowała odmienny zespół kompetencji<sup>78</sup>.

Zmiana myślenia o obiekcie badań bibliologicznych, najdobitniej wyrażona przez Donalda McKenziego w książce *Bibliography and the sociology of texts*<sup>79</sup>, otworzyła nowe perspektywy wzajemnych oddziaływań rzeczonych dyscyplin<sup>80</sup>. W myśl nowatorskich wówczas postulatów (ogłoszonych drukiem w trzy lata po *A critique of modern textual criticism*) bibliologia nie powinna ograniczać się – w dużym uproszczeniu – do opisu fizycznego wymiaru kodeksu czy dokumentu, lecz uwzględnić także interpretację znaczeń generowanych przez jego formę oraz analizę czynników, które wpływały na jej powstanie. To z kolei uczyni możliwym zainicjowanie otwarcia na szerokie perspektywy, jakie rysują przed nią badania społecznych uwarunkowań produkcji piśmienniczej i ich związków z recepcją:

historia książki, która wyklucza badanie społecznych, ekonomicznych i politycznych inspiracji wydawniczych, powodów, dla których teksty były w określony sposób czytane, przepisywane, przekształcane bądź skazywane na nieistnienie, degeneruje się do regresywnej formy spisu książek<sup>81</sup>

Nowe, manifestacyjnie opozycyjne wobec Grega zadanie przypisane bibliologii sprowadza się więc do „badania socjologii tekstów”<sup>82</sup>. Dla teorii McKenziego szczególnie ważna wydaje się silnie w *Bibliography and the sociology of texts* zaakcentowana potrzeba włączenia do badań bibliologicznych

78 W.W. Greg *Bibliography – an apologia*, „The Library” 1932 no. 13, s. 114, 121-122, 124 i *passim*; R. Wellek, A. Warren *Teoria literatury*, s. 46.

79 D.F. McKenzie *Bibliography and the sociology of texts*, British Library, Cambridge 1999.

80 Zbieżność tytułu książki McKenziego z nazwą teorii sformułowanej przez McGanna wydaje się nieprzypadkowa.

81 D.F. McKenzie *Bibliography*, s. 13.

82 Tamże, s. 10-18, 62.

świadomości wpływu medium na znaczenie przekazu oraz praktyczne zbliżenie zredefiniowanej bibliologii, krytyki tekstu i literaturoznawstwa. Przedsięwzięcie to wymagało jednak bliższego zaznajomienia tej drugiej z obszarami właściwymi perspektywie „społecznej” (*social*) i jak się okazało, zostało zrealizowane właśnie dzięki McGannowi, który podejmując myśl sformułowaną przez McKenziego<sup>83</sup>, w studium o znaczącym tytule *The monks and the giants* stwierdzał, że:

Interpretacja dzieł literackich opiera się na badaniu tekstów oraz studiach bibliologicznych (*textual and bibliographical studies*) [...] ponieważ są to jedyne dziedziny, dzięki którym możliwe jest ukazanie skomplikowanej struktury złożonej z osób, obiektów i zdarzeń, które przyczyniły się do powstania dzieł literackich i nadal uczestniczą w ich reprodukcji<sup>84</sup>.

W świetle tego, co zostało powiedziane dotychczas, trzeci element struktury tekstu, bibliologiczny i społeczny kontekst nie wymaga szczegółowego wyjaśnienia. Jest on nieodłącznym aspektem sensotwórczym, koniecznym do interpretacji dzieła, którego dynamiczny sposób istnienia uobecnia warstwa lingwistyczna i bibliologiczna<sup>85</sup>.

Jeśli przyjąć, że określone uwarunkowania historyczne wyrażone są w postaci tekstu, a jego analiza stanowi klucz do ich zrozumienia<sup>86</sup>, konieczne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie wydanie otwiera pole do analizy o tak zarysowanym horyzoncie? Destruktywna dla edytorstwa copy-tekstowego i towarzyszącej mu ideologii historyczna rekonstrukcja procesu ekspansywnej adaptacji metody Grega-Bowersa przeprowadzona w *A critique of modern textual criticism* bez wątplenia domaga się zapełnienia powstałej luki. Przede wszystkim należy podkreślić, że ustalanie historii tekstu zgodnie z jego nową definicją oraz ustaleniami McKenziego obejmuje zarówno kod lingwistyczny, jak i bibliologiczny wraz z zespołem materialnych i społecznych kontekstów. Poszukiwanie znaczenia tekstu, jego badanie i interpretacja nie mogą ograniczać się wyłącznie do jednego z tych

83 J. McGann *From text to work: digital tools and the emergence of the social text*, „Text” 2006, vol. 16, s. 50.

84 J. McGann *The monks...*, s. 191. Zob. też recenzję książki McKenziego: J. McGann *Theory of texts*, „London Review of Books” 1988 no. 4, vol. 10, (dostępna także pod adresem <http://www.lrb.co.uk/v10/no4/jerome-mcgann/theory-of-texts>).

85 J. McGann *The beauty of inflections...*, s. 31, 122-123, 201, 203; tenże *A critique...*, s. 81, 84-85, 103; tenże *The case of „The Ambassadors”...*, s. 153.

86 J. McGann *The monks...*, s. 193; tenże *A critique...*, s. 61.

elementów<sup>87</sup>. Tradycyjne edytorstwo ukierunkowane niemal całkowicie na rekonstruowanie przekazów słownych jawi się więc jako praktyka wysoce zwodnicza, bowiem stwarza iluzję pełnej, zobiektywizowanej prezentacji historycznej postaci tekstu (autorskiego), natomiast w każdym z tych wymiarów bazuje wyłącznie na pewnej konstrukcji myślowej, historycznie rozwijanym modelu, któremu przypisuje się miano uniwersalnego narzędzia<sup>88</sup>. W pewnych sytuacjach możliwe, a nawet bardziej adekwatne są inne rozwiązania. Sedno krytyki tekstu, krytykę niejako w czystej postaci stanowi zdaniem McGanna wyłącznie rozpoznanie istniejących wersji, ukazanie ich historii oraz zależności między nimi<sup>89</sup>. W tym miejscu kończą się obowiązki i otwierają możliwości. Wszelkie inne działania, jak choćby wybór copy-tekstu, uprzywilejowanie intencji autora czy sama konieczność stworzenia wolnej od błędów edycji<sup>90</sup>, są wtórne, gdyż stanowią jedynie próbę usystematyzowania i przedstawienia materiału zgromadzonego we wstępnym postępowaniu<sup>91</sup>. Zgodnie z propozycją Grega-Bowersa właściwym wykorzystaniem owego materiału, pozyskiwanego zresztą często na drodze czysto pozytywistycznego, empirycznego sortowania słów, jest wydanie opatrzone w zestawienie lekcji wariantywnych, służące jako punkt wyjścia do interpretacji dzieła. Podejście empiryczne ma gwarantować obiektywność decyzji wolnych od dowolności, a ustabilizowanie dzieła w postaci pojedynczego tekstu reprezentującego końcową fazę twórczą wynika z przekonania, że właściwa interpretacja, która zaczyna się po ukończeniu edycji, wymaga (re)konstrukcji tego, co (i w jaki sposób) ma być interpretowane. Problem w tym, że nie zawsze jest ona konieczna. Badacze literatury antycznej pozbawieni stabilnego przedmiotu badań słusznie uwrażliwieni byli na ustalenie tekstu. Przejęcie wypracowanej przez nich metodologii nastąpiło z przeoczeniem faktu, że dzieła powstałe w innych okresach, zachowane w wielu

87 J. McGaan *What is critical editing?*, s. 56-57 i *passim*. Próbę naszkicowania zależności interpretacji od elementów konstytutywnych tekstu wg modelu McGanna przedstawił graficznie D. Phepls *Where's the book?...*, s. 75-76.

88 J. McGaan *A critique...*, s. 90 i *passim*; tenże *What is critical Editing?*, s. 65; J. McGaan *The monks...*, s. 184-186.

89 J. McGaan *What is critical editing?*, s. 50; tenże *The socialization...*, s. 72. Podejście to, poza oczywistym usytuowaniem w tradycji krytyki tekstu, koresponduje z McGanna definicją metody historycznej jako nastawionej komparatystycznie: „Podstawowa forma metody historycznej nie jest pozytywistyczna – pozytywizm jest jednym z jej Kantowskich «momentów» – jest dialogiczna”, tenże *The case of „The Ambassadors”...*, s. 152-153.

90 J. McGaan *The monks...*, s. 184-190.

91 J. McGaan *The beauty of inflections...*, s. 97.

autorskich wersjach stawiają odmienne wyzwania<sup>92</sup>. Interpretacja nie wymaga ustabilizowanego tekstu ograniczonego do warstwy lingwistycznej, nie potrzebny jej również tekst zgodny z ostateczną intencją, szczególnie że takowa nie istnieje<sup>93</sup>. Przeciwnie, literacki wszechświat pozbawiony jest nieruchomego centrum, rzeczywistość tekstowa za sprawą bogactwa przekazów i zdarzeń, które doprowadziły do ich powstania, jawi się jako dynamiczna i wielogłosowa<sup>94</sup>. To właśnie ów pluralizm domaga się przede wszystkim dyskursywnej, analitycznej interpretacji, która nie zredukuje polifonicznej natury tekstów do wybiórczego zestawienia wariantów, do edycji eklektycznej prowadzącej do anihilacji wszystkich wersji, odizolowania ich od właściwych im kontekstów historycznych kosztem stworzenia bytu, który nigdy nie istniał, w istocie wyartykułowanego przez wydawcę nowego komunikatu, nowej wersji<sup>95</sup>. Definiująca krytykę tekstu praca wieńczona naukową publikacją traci więc dotychczasowy cel, a rozdział kompetencji edytora i literaturoznawcy dalszą zasadność. Powstałą lukę wypełnia skupienie na analizie źródeł zespolone nieodłącznie z ich interpretacją, możliwą właśnie dzięki krytyce (społecznie zdeterminowanego) tekstu<sup>96</sup>.

Edycja, choć niekonieczna, jest pożądana wyłącznie pod warunkiem, że nie znieszktałci historycznego obrazu komunikacji literackiej, ukáže tekst w pełnym wymiarze jego społecznej egzystencji, ratując go od izolacji raczej niż od ingerencji obcej ręki<sup>97</sup>. Należałoby się zatem spodziewać, że sam McGann taką edycję przygotowuje, lub chociaż, że pojawi się wydanie opracowane zgodnie z jego wytycznymi. Tak się jednak nie stało. Co prawda od 1980 roku ukazywały się krytycznie opracowane przez McGanna dzieła Byrona, sposób ich przygotowania jest jednak tradycyjny, początek prac datuje się bowiem na okres przed sformułowaniem stanowiska opozycyjnego<sup>98</sup>;

92 J. McGaan *The monks...*, s. 184-186.

93 J. McGann *A critique...*, s. 32-33, 55, 89-90.

94 J. McGaan *The socialization...*, s. 74-75.

95 J. McGaan *The beauty of inflections...*, s. 125; tenże *What is critical editing?*, s. 51, 53, 62, 65-66; tenże *A critique...*, s. 93.

96 Analizę twórczości poetyckiej Yeatsa według teorii McGanna przeprowadził G. Bornstein. Zob. tenże *What is the text of a poem by Yeats?*, w: *Palimpsest...*

97 J. McGann *Literary pragmatics...*, s. 9-11; tenże *What is critical editing?*, s. 59, 61; tenże *A critique...*, s. 61-62, 84, 90, 94, 126-127; tenże *The beauty of inflections...*, s. 3.

98 J. McGann *Presidential address: hideous progeny...*, s. 2-3. Jak wynika z doniesień recenzentek, edycja ta nie jest całkowicie pozbawiona odniesień do społecznego wymiaru dzieła. Zob. M. Butter *Why edit socially?*, „London Review of Books” 1994 no. 20, vol. 16, (dostępne online: <http://www.lrb.co.uk/v16/n20/marylyn-butler/why-edit-socially>).



deklarowane preferencje odnośnie do dyplomatycznej edycji (oddającej możliwie wiernie, bez wprowadzania zmian, kształt przekazu za pomocą współczesnej typografii) chronologicznie ułożonych przekazów również nie doczekały się realizacji<sup>99</sup>. W swoim czasie dużą aprobatę McGanna zyskało też genetyczne wydanie *Ulissesa*, było to jednak możliwe głównie za sprawą, by tak rzec, okoliczności historycznych. Walter Gabler opublikował swoją pracę w kluczowym momencie dla formowania się społecznie zorientowanej teorii, przekonując, że można wydawać inaczej, stał się bezwiednie jej zakładnikiem. Przez specjalnie opracowany tekst synoptyczny<sup>100</sup> pokazywał inne wykorzystanie dokumentacji, odrzucał ideę copy-tekstu na rzecz symultanicznego przedstawienia zmienności manuskryptowego zapisu respektującego równorzędność wersji, dzięki czemu możliwe do pewnego stopnia stało się śledzenie procesu socjalizacji tekstu. Do pewnego stopnia zaledwie, bowiem edycja Gablera, podobnie jak Bowersa i inne sygnowane pieczęcią MLA, m.in. nie uwzględnia kodu bibliograficznego i dopuszcza eklektyzm<sup>101</sup>. W intensywnej fazie formułowania społecznej teorii tekstu oraz literatury w latach 80. i w pierwszej połowie lat 90. adekwatna edycja nigdy nie powstała i jak się wydaje, powstać nie mogła. Zdaniem badaczy sceptycznie oceniających konsekwencje teoretycznego przełomu proponowane podejście do literatury jest ułomne, paradoksalnie, właśnie ze względów praktycznych, ponieważ wpisana w nie preferencja powrotu do źródeł waz z uprzedzeniem wobec edytorskiej ingerencji zwyczajnie znoszą zasadność jakiegokolwiek edycji krytycznej<sup>102</sup>. Inaczej niż Bowers czy Greg, McGann istotnie nie dążył do precyzyjnego zdefiniowania idealnego modelu edycji, przez długi czas pozostawiając tę kwestię nierozstrzygniętą. Druga połowa ostatniego dziesięciolecia XX wieku przyniosła świadomość możliwości efektywnego odrzucenia modelu edytorstwa realizowanego w formie kodeksowej. Jedynym medium zdolnym odzwierciedlić tekst w jego pełnym wymiarze okazało się medium cyfrowe<sup>103</sup>.

99 J. McGann *Literary pragmatics...*, s. 1-2, 9-10.

100 W istocie tak daleki od przejrzystości, że Gabler uznał za stosowne opracowanie drugiego tekstu „do czytania”.

101 J. McGann „*Ulysses*” as a postmodern text... Por. także *From text to work...* Syntetyczną odpowiedź Gablera na reakcje wywołane publikacją *Ulissesa* zawiera jego artykuł *On textual criticism and editing: the case of Joyce's „Ulysses”*, w: *Palimpsest...*

102 T.H. Howard Hill *The dangers of editing, or, the death of the editor*, „*Ecdotica*” 2009, vol. 6, s. 286-289, 295-296.

103 Zob. np. J. McGann *The rationale of hyper text*, „*Text*” 1996, vol. 9; także *Radiant textuality*, „*Victorian Studies*” 1996 no. 3, vol. 39; także *Presidential address: hideous progeny...*; także *The*

Podobne stanowisko w sprawie edycji krytycznej zajmowali również inni badacze sprzyjający społecznej teorii tekstu, głównie za sprawą akceptacji teoretycznych fundamentów paradygmatu. Ich przyjęcie było równoznaczne z negacją pewnego porządku, jednak przecież to nie zapędy nihilistyczne czy powierzchowna atrakcyjność teorii działały przyciągająco, lecz przede wszystkim możliwość oderwania się od pewnych klisz myślowych i uprawiania krytyki tekstu w formie bliskiej aktualnej myśli teoretycznoliterackiej; ucieczki od konieczności skrupulatnego segregowania problemów badawczych ku integrującej wizji wspólnych, bo definiowanych w sposób bliski obu dyscyplinom zagadnień<sup>104</sup>. Należą do nich tekst i równocześnie dzieło literackie oraz przekonanie o różnych możliwościach rozłożenia akcentów przy opisywaniu ich złożonej, społecznej tożsamości, jak również świadomość tego, że każda z odpowiedzi implikuje inne rozwiązania edytorskie i interpretacyjne<sup>105</sup>.

Tak zdefiniowany zasięg zgodności zadaje się ujmować założenia wszystkich (lub prawie wszystkich) propozycji teoretycznych w obrębie tego paradygmatu. W istocie bowiem, kolejne próby dookreślania poszczególnych definicji wydają się mniej znaczące i mniej brzemiennie w skutki w porównaniu do fundamentu założycielskiej teorii. Trzeba również pamiętać, że aprobata propozycji bliskich McGannowi nie zawsze w praktyce określa tożsamość społecznie zorientowaną; obserwacja rozwoju dyskusji prowadzi raczej do rozpoznania swegoistego pluralizmu poglądów partych na wspólnym źródle czy też dzięki niemu wyeksponowanych. Pewna, by nie powiedzieć znacząca część niezwykle interesujących publikacji datowanych już na lata 90., w dużej mierze skumulowanych w dwu przywoływanych już tomach *Devils*

---

*Gutenberg variations*, „Text” 2002, vol. 14; tenże *Marking texts of many dimensions*, w: *A companion to digital humanities*, ed. S. Schreibman, R. Siemens, J. Unsworth, Blackwell Publishers, Oxford 2004 (<http://www.digitalhumanities.org/companion/>, dostęp: 1.07.2013); tenże *From text to work...*, s. 57-61; <http://www.rossettiarchive.org/index.html> (dostęp: 1.07.2013); <http://www.nines.org/> (dostęp: 1.07.2013); [http://www.tei-c.org/About/Archive\\_new/E/TE/Preview/index.xml](http://www.tei-c.org/About/Archive_new/E/TE/Preview/index.xml) (dostęp: 4.07.2013). Por. W. Speed Hill *From „An Age of Editing” to a „Paradigm Shift”...*, s. 40.

104 Zob. P. Shillingsburg *Text's matter, concept and action*, „Studies in Bibliography” 1991, vol. 44; P. Cohen, D.H. Jackson *Notes on emerging paradigms in editorial theory*, w: *Devils and angels...*, s. 104-112. Por. B.T. Bennet *Feminism and editing Mary Wollstonecraft Shelley: the editor and/or the text*, w: *Palimpsest...*, s. 67-68, 81-92; N. Fugmann *Contemporary editorial theory and the transvaluation of postmodern critique*, „Text” 1997, vol. 10. W pewnym sensie była to ucieczka do filologicznych korzeni: zob. H.W. Gabler *Textual studies and criticism*, „The Library Chronicle of the University of Texas at Austin” 1990 no. 1-2, vol. 20, s. 151, 153, 161, 163-165. Por. J. McGann *The beauty of inflections...*, s. 203.

105 J. McGann *A critique...*, s. 104-105; tenże *The monks...*, s. 189-190; P. Shillingsburg *Author, texts...*, s. 25, 39.

*and angels* oraz *Palimpsest* zasługuje raczej na osobne omówienie z uwagi na jednostkowy bądź indywidualny charakter obserwacji. Niektóre dążą do bardziej systematycznej niż w artykułach McGanna prezentacji stanowiska „społecznego”, inne głównie wzbogacają je o nowe przykłady i bardziej wyrafinowane porównania, radykalizują bądź łagodzą pewne założenia; wszystkie są wynikiem ruchu w jednym kierunku (choć nie zawsze tą samą drogą), ze wszystkich wyziera w istocie ta sama podejrzliwość wobec ideologii edycji krytycznych stworzonych według kryterium prezentacji pojedynczego tekstu reprezentującego wolę bądź intencję autora. Podejrzliwość ta jest napędzana utrwaloną i dookreśloną przez McGanna świadomością diachronicznego i społecznego sposobu istnienia dzieła, na którego powstanie, zaistnienie i utrwalanie w przestrzeni społecznej wpływa wiele czynników, pośród których sylwetka samego autora bywa ledwo dostrzegalna, słowem, którego udział w rozwoju zdarzenia (*event*), jakim jest literatura, nie dominuje nad udziałem innych uczestników-twórców<sup>106</sup>. W takim układzie intencje jednostki oczywiście nie przestają istnieć, trudno jednak przyznać im wartość trwale i zasadnie determinującą działania edytorskie. Wynika stąd kolejna obserwacja dotycząca właśnie owego przekonania o ostateczności raz na zawsze ustalonych procedur krytycznych wydawania dzieł. Możliwość odmiennego, bliższego aktualnej wówczas produkcji intelektualnej wyzyskiwania spuścizny piśmienniczej doprowadziła do sprzeciwu wobec „retoryki nieuniknionej konieczności”<sup>107</sup> instytucjonalnie ustalonych wytycznych i w efekcie podejmowanych decyzji edytorskich, które przedstawiane są jako jedyne możliwe, gdy rozwiązań jest wiele. Już samo uznanie fizycznej i językowej autonomiczności tekstów dzieła (niezależnie od tego, czy nazwie się je wersjami, zdarzeniami, czy wypowiedziami<sup>108</sup>) jako faktów o trwałym, określonym historycznie znaczeniu prowadzi do wniosku, że tradycyjne wydanie krytyczne zaburza ich integralność, oddaje jedynie fragment rzeczywistości zgodny ze stanowiskiem wydawcy. Stanowisko to, można dodać, wynika z interpretacji dzieła, która z kolei wpływa na kształt

106 Powyższe stanowisko, jak i wiele innych właściwych dla społecznie zorientowanej teorii, podzielają niemal wszyscy autorzy cytowanej już wcześniej programowej publikacji *Devils and angels*. Zob. np. P. Eggert *Textual product or textual process: procedures and assumptions of critical editing*, w: *Devils and angels...*, s. 58, 62-63, 66-67; P. Cohen, D.H. Jackson *Notes on emerging paradigms in editorial theory*, w: *Devils and angels...*, s. 103; J. McLaverty *Issues of identity and utterance: an intentionalist response to „Textual Instability”*, w: *Devils and angels...*, s. 144, 147. Zob. też R.G. Williams *I shall be spoken: textual boundaries, authors, and intent*, w: *Palimpsest...*, s. 61-62.

107 P. Eggert *Textual product...*, s. 63-64.

108 J. McLaverty *Issues of identity...*, s. 143-144.

edycji<sup>109</sup>, bowiem „krytyczna analiza jest interpretacją”<sup>110</sup>. Nie istnieje uniwersalna, doskonała metoda wydawania dzieł odpowiadająca każdej interpretacji i każdej sytuacji tekstowej. Możliwe są jednak interpretacje koherentne i dopasowane do nich edytorskie rozstrzygnięcia<sup>111</sup>. Nie jest to bynajmniej powód, by wieścić śmierć edytora – szczególnie że taki postulat został już wysunięty<sup>112</sup> – i głosić koniec naukowego edytorstwa. To raczej zachęta do odpowiedzi na pytanie (które najpierw należy sobie postawić), czy tradycja intelektualna skoncentrowana na autorze i jego intencjach faktycznie jest dziś powszechnie oczywista i czy przedsięwzięcie edytorskie nie jest dla rozumienia tradycyjnie właściwych mu założeń większym wyzwaniem, niż nam się wydaje<sup>113</sup>.

109 P. Eggert *Textual product...*, s. 65, 68, 74; J. Grigely *The textual event*, w: *Devils and angels...*, s. 182-184, 192; R.G. Williams *I shall be spoken...*, s. 49, 51-55.

110 P. Shillingsburg *An inquiry...*, s. 74. Por. np. J. McGann *The case of „The Ambassadors”...*, s. 154-159; B.T. Bennet *Feminism and editing...*, s. 84, 89.

111 T.H. Howard-Hill *Variety in editing and reading: a response to McGann and Shillingsburg*, w: *Devils and angels...*, s. 45-46; P. Shillingsburg *Author, texts...*, s. 27-28, 39-41; tenże *An inquiry...*, s. 72-74; tenże *Scholarly editing...*, s. 73-74, 82-85. Ostatnia pozycja, wydana po raz pierwszy w 1985 roku, jest instruktywnym, pozbawionym natarczywej postulatowości podręcznikiem w krytyczny sposób prezentującym obraz teorii edytorstwa z perspektywy pluralistycznej jako szeroki zestaw możliwości zarówno teoretycznych, jak i praktycznych (oprócz działu *Practical effects*, zob. rozdział *Expectations i Ideal texts*).

112 P. Shillingsburg *Resisting texts. Authority and submission in constructions of meaning*, University of Michigan Press, Ann Arbor 1997, s. 18; T.H. Howard Hill *The dangers of editing, or, the death of the editor*; J.S. Murphy *The death of the editor*, „Essays in Criticism” 2008 no. 4, vol. 58.

113 S. Mailloux *The rhetorical politics of editing: a response to Eggert, Greetham, and Cohen and Jackson*, w: *Devils and angels...*, s. 131; J. McGann *Presidential address...*, s. 3-4; P. Shillingsburg *Editorial problems...*

## Abstract

---

**Łukasz Cybulski**

THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES  
(WARSZAWA)

*Textual criticism and the art work theory. Jerome McGann and the Anglo-American academic editing tradition*

The article offers a presentation of scholarship pursued at the end of the 20th century in the US on the methodology of the academic editing as well as – in a broader perspective – on the identity of critically analyzed text. The scope of the article covers the so-called social theory of text formulated in 1983-2000 by Jerome McGann, presented against the background of the editorial paradigm dominant at that time in the Anglo-American academic world, which McGann systematically criticized allowing for the formation of new models of editing (including digital editing), as well as integrating tools serving textual criticism and more generally, literary studies as such.